

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK
12. LIPCA 1920.
NR. 164. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłać wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przysyłką pocztową		Za granicą	
	z odroczeniem	bez odroczenia	z odroczeniem	bez odroczenia	z odroczeniem	bez odroczenia
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 45	Marek 60	Marek 40

Redakcja (tel. Nr 190) i Administracja (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEN

Wyczułaje (za wiersz nieparzysty lub jego miejsce) Mk	5
układ tabelaryczny	7
Nadruki (za wiersz niepar.)	10
Nekrologi	15
Komunikaty (po kronice)	15
Komunikaty przed kroniką	15
Paski (2 i 3 słonki)	150
Załączniki, prospektory 11 p. dla promotorów miejscowych i zamiejscowych za 130 egzemplarzy	10

Nota Polski do aliantów

W ślad za premierem Grabskim podjął do Spa nota rządu polskiego.

W zwyciężonych słowach upamiętnia rząd polski w nocie tej wszystkim, co w tej chwili Polska ma do powiedzenia swoim zachodnim sprzymierzeńcom, i światu. W ciężkiej dla siebie, a powiedzmy i dla Europy chwili, gdy czerwone gwardyje z całych sił wyłączeniem dążą do przerwania zapory, jaką zbudowały piersi żołnierzy polskich, wzbierając im pochodu na zachód, gdy równocześnie z ofensywą bolszewicką świeci orgie nagonki, jaką przeciw nam rozpętały na zachodzie wrogie nam żywioły z pod międzynarodowego znaku, gdy nawet wśród tych, którzy nam są szczerze życzliwi nie zawsze znajdujemy zrozumienie dla tego strasznego zamętu, jakiego objęła cała wschodnią ścianę Rzeczypospolitej — najwyższa obecnie władza narodu. Rada Obrony Państwa, zwraca się do aliantów z przedstawieniem istotnego stanu rzeczy, z wnioskami z tego właśnie stanu rzeczy wysnutymi.

Przedewszystkiem zajmują się nota problemem celu wojny. W dziedzinie tej spotykamy się na zachodzie z jak największym niezrozumieniem, będącym z jednej strony następstwem nieprzyjaznej nam agitacji, z drugiej zaś, powiedzmy to otwarcie, następstwem naszych własnych przewinień. Wszak dzięki naszym własnym posunięciom na szachownicy politycznej staliśmy się na pragnącym pokój zachodzie imperialistami. Odpowiedź, jaką Polska w nocie swojej na pytanie daje, jest pod każdym względem ujeta zrezygnacyjnie i szczęśliwie. Walczymy o „zapewnienie sobie niepodległego bytu, i o przyłączenie do Polski tych ziem, które są zamieszkałe przez ludność polską, pragnącą, aby nie była oderwaną od kraju macierzystego“.

Trudno o odpowiedź jaśniejszą i trafniejszą. I to nietylko wobec wątpliwości, jaka w tym względzie mogłaby żywić aliancy, lecz również wobec własnego społeczeństwa. Trzeba było doczekać się aż tak bolesnych przejść, jakie przeżywamy obecnie, by zlikwidowana została koncepcja, która pchnęła nas do Kijowa, która narzucała Polakom wileńskim rozwiązanie, jakie oni uważali za samobójstwo. Koncepcję tę zlikwidowało samo życie już poprzednio. Obecnie zlikwidowana ona została formalnie, przez wszystkie czynności, które sterują zagraniczną i wewnętrzną polityką Polski. Prowa-

dźmy wojnę obronną. Walczymy o prawo należenia do Macierzy ziem należących się nam według wszelkich praw boskich i ludzkich, zamieszkałych przez ludność polską, i chcąc do Polski należeć, i przez to wojna ta nie jest wojną zabobną, lecz wojną o nasz byt niepodległy.

Po określeniu celu wojny, przechodzi nota do kwestyi pokoju. Do pokoju gotowa jest Polska „każdej chwili“, a warunkiem tego pokoju jest prawo „stanowienia o sobie narodowości, zamieszkałych między Polską a Rosją“. Formułka ta brzmi może zbyt elastycznie. W każdym razie stwierdza ona, iż pokoju chcemy, iż kwestya uzyskania pokoju nie zależy od nas, i jeszcze raz podkreśla, iż podsuwanie nam celów imperialistycznych jest potwarzaniem. Jest ona zarazem odpowiedzią na akcję socjalistyczną u nas, prowadzoną pod hasłem „natychmiastowego pokoju“.

Dalsza część noty mówi o związku, jaki zachodzi między wojną przez nas prowadzoną, a aliantami. „Wojsko polskie zastania Europę przed falą bolszewicką“. Słowa te powinni sobie powtarzać codziennie mieszkańcy stam naszych zachodnich sprzymierzeńców. Powinny je sobie powtarzać zwłaszcza Lloyd George, przed każdą konferencją z Krassinem. Jeśli grobla polska runie, jeśli poprzez zgłuszczenia Polski Moskwa poda dłoń Berlinowi, traktat wersalski pójdzie w strzępy. Czy wówczas ocala Francję napół zbolszewiczanie Czechy? Czy bolszewicy nad Renem nie będą dla Francji i Anglii jawiskiem stokroć groźniejszym, niż Niemcy nad Marną? „Kłeska Polski, jest kłeską ententy“ — słusznie powiadają nie pisma polskie, lecz triumfujące dziś pisma niemieckie.

I z tych przesłanek wnioski jedynie słuszne: „Polska, o ile zmuszona będzie do dalszej walki, potrzebuje wydatnej materialnej i moralnej pomocy aliantów“. Kiedy naród polski zjednoczony w podniosłym i solidarnym wysiłku powstaje dla obrony swoich ognisk domowych, ma prawo domagać się pomocy od swych sprzymierzeńców, nietylko dlatego, iż są jego aliantami, lecz również z tych przyczyn, iż Polska, broniąc swoich ognisk domowych, broni równocześnie ognisk domowych jej przyjaciół zachodnich.

I Polska wierzy, iż apel jej nie pozostawi aliancy bez odpowiedzi. W. K.

czy owak, potrwa jeszcze dłużej. Naszym obowiązkiem jest nie zaniechać niczego, co może prowadzić do zblżenia. Ludność Księstwa Cieszyńskiego nie powinna zapominać, że żył stosunek obu państw skrupi się zawsze przedewszystkiem na niej samej. Ludność cierpiąca zawsze najwięcej. W interesie ludności trzeba głosić zgodę.

Wytyka się panu, mówi korespondent „Dennika“, słabość i ustepliwość wobec Polaków, tudzież jakąś tajemniczość przy omawianiu kwestyi cieszyńskiej w obu komisjach zagranicznych. Jak przedstawiają się te sprawy?

Tutaj, odpowiedział dr. Benesz, znaleźliśmy się przy bolesnym rozdziale: zamiast przeczności i rzecowej, stosownie do sytuacji argumentacji zaczynają się u nas uwadniać wpływy osobiste i partyjno-polityczne, od których przedewszystkiem kwestya cieszyńska powinna być uwolniona. Ponieważ, jeżeli już gdzie, to szczególnie tutaj trzeba patrzeć z wyższego stanowiska. Naprzód o tej „słabości“. Wytykają mi np., że nie potrafiłem przekonać konferencyi pokojowej, iż umowa polsko-ostrowska z 5 listopada 1918 jest umową czysto lokalną i nie jest obowiązującą dla ParYZa. To jest, umiarkowanie mówiąc, nieprawda. Nikt z biograficznych udziału dyplomatów koalicyjnych nie twierdził, że umowa ta jest obowiązująca. Mnie i drowi Kramarzowi wprost wykazano, że pod względem administracyjnym według ówczesnej korespondencji, umowa owa była w przybliżeniu wyrazem faktycznego stanu rzeczy, ponieważ był to wyraz lokalnej ugody. Polacy wyzykali to jednak silnie przeciw nam, czemu nie można się dziwić. Ugoda pod względem politycznym była błędem, mimo to, że ci, którzy ją zawarli, wynusili sobie wszelkie rezerwy. Przyznano fakt podziału administracyjnego. Na podstawie tego doszło do znanej umowy z Wilsonem o odwołaniu naszego wojska z Cieszyńskiego — utworzeniu linii demarkacyjnej. Z powodu okupacji groził zbrojny konflikt z Polską. Czy mogliśmy ze zdrowym rozumem dopuścić się tego w chwili, gdy konferencya pokojowa pertraktowała o naszym państwie i gdy jeszcze nie rozstrzygnięto definitywnie ani o jednej kwestyi naszych granic? Wilsonowe przestrogi były wówczas tak poważne i decydujące, że sprze oświadczył im się oznaczając hazardem wszystkim. Okupowanie Cieszyńskiego, sądził, było tem większym błędem, że użyto przy tem oficerów alianckich. Wreszcie: wykonanie ówczesnej okupacji nie tylko nie usunęło sporu o Cieszyńskie, lecz zaostrzyło go jeszcze niezmiernie i to na naszą niekorzyść. Wszystko to wie również dobrze także dr. Kramarz, z którym wówczas naradziłem się o wszystkich krokach i którego zgoda była także. Protestowałem bardzo kategorycznie i po porozumieniu się z nim podpisałem to. Dlatego jest najważniejszą niemożliwym, jeśli właśnie z kół bliskich drowi Kramarzowi robi się dzisiaj zarzuty.

O rozwój przemysłu artystycznego.

Ekspansja, jaką widzimy w kierunku podniesienia przemysłu domowego w Polsce, nie omija także i tego działu, który gwałtownie zniszczył wojenne, a wytwórczością swą i bajecznymi wzorami wzbudzał coraz większe zainteresowanie tak w kraju, jak również u zagranicznych eksporterów. Wspaniałe rezultaty, jakie przyniosło przemysłowi koszykarskiemu stworzenie Syndykatu Koszykarskiego, który ujął centralizację niemal całej polskiej produkcji w tej dziedzinie i wytworzył potężny dział eksportu zagranicznego, zachęcały Krajowy Związek Przemysłowy, będący główną dźwignią rozwoju przemysłu koszykarskiego, do podjęcia prac nad przebudową przemysłu kilimkarskiego w Małopolsce.

Od początku roku 1917 do obecnej chwili trwało gromadzenie wzorów, których wspaniała kolekcja, tworząca dzisiaj bezcenną wartość, stała się własnością Krajowego Związku Przemysłowego. Pracę tę kontynuuje dalej Krajowy Związek Przemysłowy, kopijowanie wzorów odbywa się ciągle i będzie wiotkiem świadectwem kultury polskiej, zachodzącej pełne odzwierciedlenie w tej gałęzi artystycznego przemysłu, którym przez dziesiątki lat opiekował się kraj, nie szczędząc kosztów dla jego rozwoju.

Nieuchronna w domowym przemyśle fala przeobrażenia sięga i tutaj, nie wystarczy bowiem dotychczasowa waga forma nakładczą, gdyż przemyśl ten domaga się ufabrycznienia, centralizacji tak produkcji samej, jak i niemiecej stworzenia dla niej zdrowej formy handlowej, odpowiadającej rozwojowi produkcji i popytowi zagranicznemu.

Za inicjatywą i współdziałaniem Krajowego Związku Przemysłowego powstała we Lwowie, przy ul. Janowskiej L. 32 nowa wielka fabryka kilimkarska, posiadająca pięknie urządzonego nowego gmach żelazno-betonowy z parcelami, pozwalającymi na dalszy rozwój fabryczny. Gmach ten obejmuje 12 wielkich hal z dobrą wentylacją, elektrycznym oświetleniem, centralnym ogrzewaniem i windami elektrycznymi, łączącymi wszystkie piętra wraz

Zacięte walki na całym froncie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 bm.: Na torze kolejowym Mołodziec—Połock 5 kilometrów na południowy wschód od Krzywicy oddziały nasze odparły ataki bolszewickie pod Jaźnią. Pod silnym naciskiem przeciwnika oddziały nasze obchodzą linię Berezyny, walcząc zacięte z nacierającymi kolumnami bolszewickimi. Smolewicz zostali zajęte przez nieprzyjaciela. Walki toczą się obecnie w okolicach Mińska.

Na północ od Prypeci nieprzyjacieli przeprawił się przez rzekę P'tycz, zrzeczym jednak manewrem naszych oddziałów został wyparty na wschód, poniosłszy wielkie straty w zabitych i rannych.

Na południe od Prypeci oddziały nasze na rozkaz wycofały się za Horyń. Nieprzyjacieli obsadził Sarny. Oddziały armii generała Raszewskiego energicznym atakiem od północy zajęły przejściowo Równe i wywoziły stamtąd wszystkie materiały wojenne. W rejonie między Żukiem a Dubnem ożywione utarczki naszych podjazdów kawaleryi z konnymi patrolami armii wroga.

Na Podolu jest przeprowadzony odwrót wojsk generała Remera.

W zastępstwie szefa sztabu gener. w. p.: Kuliński, gen. podpor.

Rozkaz do armii ochotniczej.

Warszawa. P. A. T. Z generalnego inspektoratu armii ochotniczej. Rozkaz dzienny Nr 1.

Żołnierze armii ochotniczej! Na rozkaz rządu polskiego z dniem dzisiejszym obja-

łem inspektorat armii ochotniczej. Witajcie w szeregach. Wy najgoręcej miłujący ojczyznę, idziecie za przykładem społeczeństwa lwowskiego z 1918 r., które swoje życie ofiarowało i zapłaciło wrota wrogowi do Polski. Dzisiaj zagrożona jest wolność nasza. Bronić jej będziemy. Żołnierz czynny armii Rzeczypospolitej bohaterko za cenę krwi daje ojczyźnie możliwość organizacji państwowej, a obywatelom bezpieczeństwo i spokój w pracy, lecz gdy bolszewicy zamieniali swoje siły militarne, w Polsce stały się szczerze oddziały, odparujące wszystkie ataki. Zatem teraz przyszli ochotnicy, którzy pragną pomóc armii czynnej i wspólnie z nią walczyć. Powstałście dla obrony ziem polskich, dla obrony życia i mienia obywateli i obrony wolności i najświętszych ideałów Polski, przed barbarzyństwem i nieubłaganą zemstą nad naszą ojczyzną, a zatem, jak powstańcy 63 roku, którzy z nami stali w szeregach, nosić będziecie kokardy powstańców. Każdy wstępujący w szeregi armii ochotniczej otrzyma biało-czerwoną kokardę ze stemplem generalnego okręgowego inspektoratu armii ochotniczej. Kokardy winny być noszone na furaczerce pod orłem, oraz na klapie lewej górnej kieszeni. Organizacje białego i czerwonego Krzyża poljeły się dostarczać furaczerki i kokardy. Hasło ochotników: „W bój“, odzew nasz: „Na z wycięstwo“ — tak się pozdrawiać będziecie. Bóg z Wami. — Generał armii ochotniczej Józef Halder. Za zgodność: szef sztabu Malinowski, dowódca sztabu wojskowego.

Porozumienie Litwy z Rosją bolszewicką.

Warszawa. (Telefonom). Porozumienie Litwy z Rosją sowiecką, według nadchodzących z Kowna wiadomości, staje się faktem. Istnieje wobec tego możliwość, że w razie

dalszego posuwania się naprzód bolszewików, Litwań będą się starać o przyłączenie Grodno i Wilno.

Niemcy podpisali traktat w Spa.

Horsa. P. A. T. Delegaci niemieccy w Spa podpisałi wczoraj protokół w sprawie rozbrojenia, zakładając protost przeciw tym punktom, które przewidują możliwość okupacji Zagłębia Ruhr i innych obszarów. Delegaci niemieccy oświadczyli, że rząd niemiecki nie może zaakceptować tej formuły bez pozwolenia parlamentu. Po akcie podpisania Lloyd George oświadczył: Cieszę się panowie, żeście zgodzili swoje podpisy. Byłoby nieszczęściem, gdyby konferencya miała być zerwana. Dalej oświadczył Lloyd George, że koalicya okazała się w protokole względna, przyznano bowiem Niemcom więcej oficerów i więcej karabinów maszynowych, niż mieli początkowo posiadać. Konferencya zajmowała się w dalszym ciągu sprawą sądu nad przestępami wojennymi. Niemiecki minister sprawiedliwości zaznaczył, że sądy niemieckie poczyniły już w tej sprawie przygotowania, jednakże są znaczne trudności z powodu tego, że wiele osób jest oskarżonych niesłusznie, a pewna ilość zbiegła. Lloyd George zaprzeczył, jakoby ktokolwiek był oskarżony niesłusznie.

W dalszym ciągu Simons oświadczył, że Niemcy pragną szczerze wypełnić wszystkie, co przyrzekli, lecz żądają, żeby i ententa im dopomogła. Lloyd George oświadczył następnie, że wszyscy aliancy żądają stanowczo ukarania winnych, bez względu na to, że sąd lipski spełnia swoją powinność.

Wchodząc do gmachu fabrycznego, widziemy olbrzymią kotłownię wraz z betonowym zbiornikiem na ropę, która służyć będzie do ogrzewania kotłowni, gdyż inne urządzenia maszynowe korzystają z prądu elektryczności miejskiej. W sąsiedniej hali umieszczony jest wielki aparat, służący do odurzania wełny, wraz z ekshaustorem, wzbijającym kurz nagromadzony przez uruchomienie wirówek, a obok aparatu tego wielkie moko pralnie. W sąsiedniej hali umieszczona jest wirówka służąca do osuszania wełny, jak niemiecej kalandry pokryty płachtą filcu, a służący do prasowania kilimów. W dalszych halach pomieszczone są aparaty, służące do oduszczania wełny, dziesiątki kadzi drewnianych i miedzianych, służących do farbowania wełny, której większe zapasy dostarczy narazie

Czyj sukces?

Warszawa. (Telefonom). W tutejszych kołach politycznych obiegają pogłoski, że uchwalenie terminowego rozbrojenia Niemiec było właściwie sukcesem dyplomatycznym niemieckim. Należałoby zażądać rozbrojenia niemieckiego. Odroczenie demobilizacji niemieckiej do 1 października 1920 r. pozwala wyzyskać Niemcom te trzy miesiące zwłoki. Sądzą tu, że Niemcy, osłabieni sukcesem, będą się starali otworzyć dyskusję nad kwestyą wschodnich terenów plebiscytowych.

krajowa wytwórnia z Rakszawy. W dalszym programie przewidziane jest urządzenie własnej przedziałni wełny kilimowej w przemysłowej na ten cel osobnej hali. W jednej z dalszych hal pomieszczone zostały działy artystyczny, gdzie pracuje pod kierownictwem dyr. Kacprrowskiego personal, złożony z absolwentek szkoły przemysłowej, które poświęciły się temu działowi produkcji artystycznej.

Wszystkie wielkie hale, znajdujące się na piętrze, przeznaczane są na tkalnie, w których pomieszczone 150 krosien, na magazynów półfabrykatów, garderoby dla personalu i t. d. Dzięki uprzejmości Dyrekcji oglądaliśmy poza olbrzymią kolekcją kopjowanych wzorów, także kilkadziesiąt przepięknych kilimów, odznaczających się umiejętnym doбором barw i artystycznym wykonaniem.

Jak widzimy, niemal wszystkie działy przemysłu domowego ulegają przeobrażeniu, gdyż przykłady syndykalizacji koszykarstwa, rozwiniętej dzięki współpracy Krajowego Związku Przemysłowego i znakomitemu kierownictwu dyr. Jana Szczepańskiego, wzbudziły zachęcający impuls. Szczególnie czyniły się

Dr Benesz o kwestyi Cieszyńskiej.

We wczorajszych depeszach telefonicznych podaliśmy krótką treść interview korespondenta „Mor. Sl. Dennika“ z ministrem Beneszem. Rozmowa redaktora „Dennika“ z czeskim kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych, która się toczyła wyłącznie o kwestyi cieszyńskiej, dorzuciła wiele nowych szczegółów do sprawy słaskiej. Poniżej podajemy te ze wszelkich zmian enuncjacje czeskiego ministra.

Na pytanie naszego korespondenta, pisze „Mor. Sl. Dennik“, czy nie byłoby możliwym załatwić sporu cieszyńskiego zapomocą bezpośrednich pertraktacji czesko-polskich — odpowiedział dr Benesz, co następuje:

Bezpośrednie pertraktowanie jest dzisiaj niemożliwe, ponieważ rozwój wypadków wywołał na obu stronach rozgorzenie i roznamienienie. I poza tem, czy wynik bezpośredniego pertraktowania byłby taki czy owaki, zawsze znalazłby się ktoś, kto by nadużywał przeciw pertraktującym osobom i politycznie. Sądzę, że się nie mylę, że u nas byłoby to w większym stopniu, niż u Polaków.

Czy w polskiej polityce zmieni coś niedawna rekonstrukcja gabinetu polskiego, a zwłaszcza zmiana w urzędzie spraw zagranicznych?

Sądzę, że w polityce polskiej odnośnie do Cieszyńskiego, rekonstrukcja gabinetu zasadniczo nie zmieni. Znam ks. Sapiechę, nowego kierownika polskiej polityki zagranicznej, doświadczonego i sądzę, że kwestyę cieszyńską osądzi zupełnie z tego samego stanowiska, jak ja — poprzednik, minister Patek.

Czy mimo odejścia Patek do pańskiego spotkania z polskim ministrem spraw zagranicznych w Opolu i czy przy tej sposobności odwiedził pan Cieszyńskie?

Spotkanie w Opolu, umówione z ministrem Patekiem, stało się z powodu jego odejścia niepewne. Nie jest jednak wykluczone, że do tego spotkania mimo to dojdzie. Tak, czy owak, zamierzam napewno popatrzyć się na Cieszyńskie. Dojść do tego może dopiero po sesji parlamentarnej w przyszłym tygodniu.

Jak się pan zapamięta, panie ministrze, na steunek czesko-polski?

Zapamiętuję moje znane już jest z moich ekspozycji. Wystarczy spojrzeć na mapę i uświadomić sobie sytuację u nas, w Polsce i w poszczególnych państwach sąsiednich, aby poznać, że przyjacielski stosunek z Polską jest dla Polaków i dla nas potrzebą egzystencyjną, tem większą, że na Rosję, jako międzynarodowo silnie zorganizowany czynnik jeszcze długo nie będzie można liczyć. Żadne państwo nie wytrzyma, jeżeli miało koło siebie samych nieprzyjaciół. Tem mniej nasze młode państwo. Dlatego mimo to, że to jest niezbyt wdzięczne i popularne, nie przestanę głosić potrzeby czesko-polskiego zbliżenia. Spytajcie się któregośkolwiek polityka koalicyjnego, Francuza, Włocha, Amerykanina czy Anglika, a wszyscy wam powiedzą jednak, co myślą o przyjacielskim stosunku czesko-polskim: Cały świat robi nad nami oboma krzyż, jeżeli nie rozumiemy jego egzystencyjnej konieczności i zamiast zasklepić przepaść, będziemy ją dalej wzajemnie pogłębiali. Naturalnie, praktycznie biorąc, czesko-polska zgoda jest dzisiaj, jak się zdaje, kwestyą długich lat. Napięcie z dzisiejszego sporu o Cieszyńskie czy się zakończy tak

6 tysięcy koron. Obecnie wagon tego gatunku papieru, oczywiście znacznie lżejszego, kosztuje jeden milion marek! a często żądają jeszcze wyższej ceny. W tym samym stosunku podrożały wszystkie inne gatunki papieru.

Drugą wielką troską wydawnictw stanowi brak odpowiednich farb, które teraz są równie liche, jak niesłychanie drogie. W roku 1914 kg. farby afiszowej kosztował 80 hal. — obecnie najgorsza farba gazetowa, której do innych robot używać nie można, 90 do 100 marek za 1 kg. Kilogram farby druczowej kosztował przed wojną 1 K 60 h. — obecnie około 170 do 250 Mp. Farba ilustracyjna osiągnęła cenę około 1000 Mp. za 1 kg. W równym stopniu podrożały wszystkie inne niezbędne chemikalia i smary do maszyn.

Jeśli do powyższych szalonych cen dodamy ceny cziłek, które podskoczyły z 2 Mp. na 120 Mp. za 1 kg., a nie wyczerpują druk często jednego dzieła, jeżeli następnie uwzględnimy podrożenie robocizny i szereg innych wszystkich innych niezbędnych środków wydawniczych, to będziemy mieć obraz rzeczywistej tragedii, jaką dziś przeżywają wydawnictwa książek i czasopism. „Przegląd” przytacza przykład, że wydanie przed wojną 5.000 egzemplarzy pewnego przewodnika turystycznego o 600 stronach, oprawnego w płótno z wyłożonym tytułem, kosztowało wraz z kliszami 9.000 Koron — obecnie sporządzone kosztowały na tę samą książkę przekraczając 600.000 Mp.! Przechowanie oczywiście zewnętrzna forma nie mogłaby być ani w przybliżeniu taka, jak przed wojną.

Przytoczone fakty świadczą wymownie, jak wielkie niebezpieczeństwo zagraża oświacie ludu i kulturze narodowej, z powodu niesłychanej drożyzny książki i czasopisma.

Projekt konstytucji w opracowaniu komisji.

Przed trzema dniami przystąpił nasz Sejm do drugiego czytania projektu ustawy konstytucyjnej w opracowaniu przez komisję konstytucyjną. Poszczególne rozdziały tego projektu podajemy poniżej w streszczeniu.

Wstęp do ustawy ujęty jest w następującej słowa:

W Imię Boga Wszechmogącego
My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie z półtorawiecznej niewoli, wspominając z wdzięcznością nęstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje poświęciły na niepodległość bez przerw poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wykopanej Konstytucji Trzeciego Maja — do broni całej niezłomnej i niepodległej Matki Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej być niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wieki w zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej, odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należną jej i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć, tę oto Ustawę Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanawimy.

Rozdział I: Rzeczpospolita.
Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą, władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu.

Rozdział II: Władza ustawodawcza.
Organami narodu w zakresie ustawodawstwa są — Sejm i Senat.

Sejm składa się z posłów wybranych na lat 5 w głosowaniu powszechnym, tajnym, bezpośrednim, równym i stosunkowym. Prawo wybierania do Sejmu na każdy obywatel polski bez różnicy poci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 21 i zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od przednidania ogłoszenia wyborów. Natomiast prawo obywatelskie wymaga census aetatis lat 25, niezależnie od miejsca zamieszkania. Corocznie Sejm musi być zwołany najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną celem uchwalenia konieczności państwowych.

Senat składa się:

- z 70 członków, wybranych w głosowaniu stosunkowym przez Sejm, z poza jego grona;
- z przedstawicieli samorządu: po 2 od województw i po 2 od rad miejskich Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i Łodzi;
- z 5 delegatów episkopatu katolickiego;
- z 3 przedstawicieli najliczniejszych po religii katolickiej wyznań;
- z przedstawicieli najwyższych uczelni i instytucji naukowych;
- z pierwszego prezesa Sądu Najwyższego oraz prezesa Trybunału Administracyjnego;
- z przedstawicieli Naczelnej Izby Gospodarczej po jednym z każdego jej działu; h) z 2 przedstawicieli adwokatów.

Senatowi przysługuje prawo sprzeciwu w ciągu 60 dni (w ciągu 30 dni zapowiedź i w ciągu następnego 30 dni pochylenie zmian w projekcie, uchwalonym przez Sejm); projekt wraca ze zmianami Senatowi do Sejmu i może być albo przyjęty zwykłą większością, albo odrzucony definitywnie większością trzech piątych głosów; jeżeli jednakże Sejm odrzuci poprawki Senatowi zwykłą większością, a nie kwalifikowaną większością trzech piątych, to Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 30 dni ogłosić ustawę w brzmieniu, ustalonym ponownie uchwałą Sejmu, albo też zastosować „veto”.

Rozdział III: Władza wykonawcza.
Na czele państwa, jako organ Narodu w zakresie władzy wykonawczej, stoi Prezydent Rzeczypospolitej, wybierany na lat 7 przez Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe. Na Prezydenta może być wybrany każdy obywatel państwa, który ukończył 40 lat życia.

W organizacji administracji państwowej bę-

dzie przeprowadzona zasada decentralizacji z nadaniem szerokiej kompetencji organom samorządu.

Rozdział IV.
mówi o sądownictwie.

Rozdział V.
mówi o powszechnych obowiązkach i prawach obywatelskich. Jako momenty szczególne sąsiadują na podkreślenie artykuł o opiece pracy (art. 106) i o własności (art. 103).

Rozdział VI: Postanowienia ogólne.
Zmiana konstytucji może być uchwalona większością dwóch trzecich głosów.

Wniosek stosowny powinien być podpisany co najmniej przez jedną czwartą część ustawowej liczby posłów, a powinien być zapowiedziany na 15 dni.

Rewizja konstytucji odbywa się co lat 25, po raz pierwszy za lat 10. Rewizję przeprowadza Zgromadzenie Narodowe.

Naród pod bronią.

Jednomyślność wśród społeczeństwa.

Warszawa. (Telefonem). Do Naczelnika Państwa i Sejmu nadechodzi niezliczona ilość depesz od wszelkiego rodzaju stowarzyszeń, związków, kooperatyw, organizacji robotniczych, rzemieślniczych i ludowych. Wszystkie te depesze jednomyślnie stwierdzają, że ogół społeczeństwa podporządkowuje się Radzie Obrony Państwa i jest gotów poświęcić dla dobra i ocalenia Ojczyzny życie i mienie.

Warszawa. P. A. T. Chrześcijańskie narodowe stowarzyszenie pracy wysłowało apel do szeregów rzeszy pracującej, nawołując do zaniechania wszelkich niesnasek i do poświęcenia za broń.

Odczyna stowarzyszeń robotników niezależnych powiada: Tylko w wolnej Polsce zdobyć może robotnik polski wolność, w Polsce zagrożonej przez najeźdźcę — tylko niewole. Polscy usłóż bronić, za Polskę należy oddać wszystko, bo niczem jest nawet życie, jeżeli się straci niepodległość, zdobytą trudem, a Polskę odda się pod jarzmo nieprzyjaciela.

Akcja posłów.

Warszawa. (Telefonem). Pod przewodnictwem marszałka Sejmu, przy współudziale gen. Hellera i Sosnkowskiego odbyło się posiedzenie przesydy wszystkich klubów sejmowych, w celu ustalenia akcji werbunkowej, która ma być prowadzona przez posłów. Zdecydowano, aby ci posłowie, którzy oświadczyli gotowość udania się na front, odeszli do pułków, reszta zaś ma prowadzić akcję werbunkową w swoich okręgach wyborczych. W każdym okręgu mają pracować dwaj posłowie z oddzielnymi frakcjami sejmowych. W końcu uchwalono przysposobienie feryi wakacyjnych, by mógł natychmiast rozpocząć akcję werbunkową, oraz uchwalono wydać odezwę do społeczeństwa.

Warszawa. P. A. T. Marszałek Sejmu zwrócił się do klubów z prośbą o przedstawienie mu listy posłów, którzy wstępują jako ochotnicy do wojska.

Strajki dziś zbrodnią.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna” podaje: Odbyło się zebranie przedstawicieli społecznych w celu utworzenia stałego komitetu, któryby podjął wielką akcję całego społeczeństwa Polaki w obronie ojczyzny. Na zebraniu przybyło kilku przedstawicieli rozmaitych organizacji stolicy. Po przemówieniach robotników i inteligencji pracującej, jednomyślnie przyjęto następujące wnioski: Wobec groźnego odczynienia niebezpieczeństwa na czas irwania wojny wszelkie strajki winny być bezwzględnie zakazane, z ustanowieniem natomiast przymusowego rozjemstwa bez udziału jednak w tem ministerstwa pracy. Powszechnym obowiązkiem jest złozenie przez wszystkich obywateli Rzeczypospolitej odpowiedniej daniny na obronę państwa. Żywiły wywrotowe, bolszewickie i komunistyczne winny być wysiedlone poza granice państwa.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Odbyło się zebranie przedstawicieli związku ziemian i związków zawodowych rolnych, na którym przyjęto rezolucję: Wymienione organizacje w przeświadczeniu, że należy usunąć wszelkiego rodzaju fermenty, załagodzić wszystkie spory, dotąd niuregulowane w stosunkach pracowniczych na wsi, poleciły swoim oddziałom prowincjonalnym, by bezwzględnie wystąpiły ze swoją dobrą wolą do załatwienia tych spraw i do zawarcia umów zbiorowych, dotychczas niezawartych.

Dary i ofiary.

Warszawa. P. A. T. Złożono na ręce Naczelnika państwa następujące ofiary: Pracownicy państwowego urzędu zbożowego w wykonaniu jednomyślnie uchwały złożyli do rozporządzenia Naczelnika państwa na potrzeby armii 25 proc. wynagrodzenia, co wyniosło łączną sumę do 120.769 Mp. Oficerowie dowództwa 26 brygady piechoty złożyli na ręce Naczelnego wodza na fundusz obrony państwa 15.583 Mp. i 53.000 kar bowaficzo. P. Daniel Lindenberg złożył do rozporządzenia Naczelnika państwa na rzecz żołnierza, walczącego w polu, kosztowność i 5.000 Mp.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski” donosi: Na posiedzeniu wspólnym członków i reprezentantów komitetu Resursy obywatelskiej zapadła jednomyślna uchwała złożyć ofiarę 100 tysięcy Mp. na ręce generała Józefa Hallera dla żołnierzy armii ochotniczej, oraz wezwać wszystkich członków Resursy obywatelskiej do lat 42, którym pozostało zdrowie do zapewnienia się do armii ochotniczej, wszystkich zaś pozostałych do osobistego świadczenia wojennego, w razie niemożności do ofiar pieniężnych na ten cel.

Warszawa. P. A. T. Jak donosi „Kuryer Pło-

cki”, Związek Ziemian płockich postanowił, aby członkowie tego Związku zakupili po 700 Mp. pożyczki Odrodzenia od jednej wólki. Według obliczenia uczyni to około 70 milion. Mp.

Łódź. P. A. T. Akcja w związku z odezwą Rady Obrony Państwa przybiera bardzo szerokie rozmiary. Zarząd Zjednoczenia Kooperatyw łódzkich postanowił wypłacić rodzinom pracowników, idących do wojska miesięcznie po 600 marek zapomogi za cały czas służby. Pracownicy Magistratu tutejszego postanowili zażądać od Magistratu przyznania pracownikom magistrackim bezterminowych urlopów celem wstąpienia do armii. Zarząd Związku przemysłowego włocławskiego postanowił wystosować do poszczególnych związków i firm apel, aby robotnikom walczącym na froncie wypłacano stałe zasiłki miesięczne przez cały czas wojny. Zwoluje nadto walne zebranie w celu narażenia się nad sposobami okazania pomocy rządowi w akcji obrony zagrożonej ojczyzny.

Polskie Towarzystwo Farmaceutów postanowiło złożyć na cele obrony państwa całkowity dochód jednoludniowy, zebrany we wszystkich aptekach łódzkich. Przemysłowcy z towarzystwa „Motor” postanowili oddać władzom wojskowym wszystkie posiadane samochody i zorganizować autokolumny ciężarowe i osobowe.

O materiał wojenny.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw wojskowych podaje: Całe prawie zapotrzebowanie sprowadza się dzisiaj z zagranicy. Najważniejszą rzeczą jest, aby zrozumieć, że powszechna produkcja dla celów armii jest nieodzowną potrzebą całego kraju. Wszystkie warszaty, fabryki mechaniczne, wszelkiego rodzaju wytwórni, winny całą produkcję swoją oddać na usługę armii. W celu zebrania niezbędnych informacji Ministerstwo spraw wojskowych rozesało za pośrednictwem towarzystw przemysłowych parę tysięcy kwestyonyaryusz. Być może jednak, że nie wszędzie one dotrą. Ministerstwo spraw wojskowych wzywa zatem te zakłady przemysłowe, które mogą wyprodukować przedmioty zaopatrzenia armii, a nie otrzymały kwestyonyaryusza, aby nadesłały odpowiedź na następujące pytania: 1. Przedmiot fabrykacji przed wojną i obecnie. 2. Ilość zatrudnionych robotników przed wojną i obecnie. 3. Produkcja roczna przedmiotu, który zakład mógłby wykonywać na potrzeby wojska. 4. Jakich maszyn, surogatów i t. p. potrzebowałby zakład dla wypełnienia zadań w myśl § 3-go. 5. Silniki (rodzaj i moc) do napędu, znajdujące się w fabryce. 6. Czy były robione starania o otrzymanie zamówień wojskowych. Odpowiedzi na powyższe pytania wraz ze wszelkimi uwagami należy nadsyłać pod adresem: Warszawa, Zam. Oddział IV Ministerstwa spraw wojskowych, sekcja przemysłu wojennego.

Warszawa. P. A. T. Ze względu na pełną potrzebę zaopatrzenia formującej się armii ochotniczej w sprzęt saperki, sekcja inżynierii i saperów przy Ministerstwie spraw wojskowych, zwraca się do wszystkich organizacji społecznych z gorącą prośbą o najchętniejsze zorganizowanie zbiorów, następujących przedmiotów: 1) łopat saperkich, 2) łopat dla piechoty, z końcem szpiczastym lub okrągłym, 3) łopat i rydli, nadsyłających się do kopania ziemi, 4) noży do ścięcia drutu, ręcznych, małych i dużych, toporów saperkich i pionierskich, małych toporów, siekier do ścinania drutu, 6) drutu kolezastego zwykłego żelaznego lub ocynkowanego, może być żardzewiały. Wszystkie te przedmioty mogą być używane, lecz w dobrym stanie i zdolne do użytku. Przedmioty te należy składać w Warszawie, w dowództwie miasta przy placu Saskim, na prowincyi w dowództwie miasta i w magistratach.

Odczyna ks. kardynała Kakowskiego.

Warszawa. P. A. T. Ks. Kardynał Kakowski wydal do duchowieństwa archidiecezyi warszawskiej odezwę, polecającą wiernych zachęcać z ambon i na zebraniach do wypełnienia zleceń, zawartych w odezwie generała Hallera „Do broni!”, ogłoszonej w pismach, propagować usilnie kupowanie pożyczki Odrodzenia, ogłosić z ambon, że wobec ubytku rak do pracy przez wstępowanie do wojska mężczyzn, pozwala na pracę na roli i przy gospodarstwie wiejskiem w niedziele i święta, po wysłuchaniu Mszy świętej.

Wstępowanie do szeregów.

Warszawa. P. A. T. Wielu pracowników Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na wezwanie władz i samorzutnie zapisuje się do armii ochotniczej gen. Hallera. Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zarządziła przedłużenie czasu obowiązkującej pracy w biurach o godzinę, jak również zawieszka wypoczynek pracowników i pracowniczek, którzy korzystają z wypoczynków letnich.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna” po-

daje: Zebrani funkcyonaryusze policji państwowej powiatu warszawskiego postanowili zwrócić się z prośbą do swoich bezpośrednich władz o nieczynienie im przeszkód w wstępowaniu do szeregów armii polskiej.

Kalisz. P. A. T. Odbył się tu wielki wiec młodzieży szkolnej. Pochód uczniów szkół miejskich, uzbrojonych w karabiny, wywołał wśród ludności olbrzymi entuzjazm. Zaciąg ochotników jest wprost żywiołowy. Prawie cała inteligencja idzie do wojska.

FORMOWANIE SPECYJALNYCH KOMPANII.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo kolei formuje specjalne kompanie kolejowe do strzeżenia torów i mostów w pasie przyfrontowym. Trzy kompanie straży kolejowej są już gotowe i udają się na strefy.

PULK IM. KILINSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna” podaje: Szewcy warszawscy postanowili sformować pułk imienia Jana Kilińskiego i na ten cel uchwalili opodatkować się.

ODZEW ZAGRANICY.

Warszawa. P. A. T. Korespondenci pism zagranicznych, bawiący w Warszawie i w Polsce, wysłali do swych organów szereg depesz, chwyląc entuzjazm, jaki ogarnął całe społeczeństwo pod wpływem odezw Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisja prawnicza wysłuchala referatu p. Dra Z. Seydy o projekcie ustawy dotyczącej przelania praw skarbowych państw niemieckich, oraz członków niemieckich domów panujących na skarb państwa polskiego.

Komisja likwidacyjna uchwalila rządowy projekt ustawy o zastępczej wypłacie wierzytelności obywateli państwa polskiego do byłych rządów zaborczych, względnie ekupacyjnych: austriackiego i niemieckiego z tytułu usług, dostaw, depozytów i kosztów sędziastw, oraz rezolucję, aby na ten cel rząd przeznaczył 150 milionów marek. Referentem był p. Stesiewicz.

Komisja rolno doprowadziła rozprawę nad projektem ustawy o zabezpieczeniu zapasów ziemi na parcelację do art. 18. Komisja przyjęła nowelę do ustawy o przymusowym wydzierżawianiu ziemi w trzech czytaniach.

Komisja skarbowo-budżetowa w sprostała szereg omyłek drukarskich w przedłożeniu dotyczącym projektu regulacji placu urzędniczych i nauczycielskich, poczem uchwalila projekt ustawy o zakazie wywozu kruszców szlachetnych.

FERYE SEJMOWE.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski” podaje, że ostatnie przedferyjne posiedzenie Sejmu odbędzie się najpóźniej w nadchodzącą sobotę 17 bm. Ferye sejmowe mają trwać dwa miesiące.

Akty terroru mnożą się.

Olsztyn. P. A. T. Akty terroru niemieckiego mnożą się. Wczoraj napadli Niemcy p. Kramkowską, 70-letnią staruszkę. Na polskim wiecu w Lubowie powiecie zaborczkim został skatowany przez bandytów Heimatsbundu Polak Mazur Paweł Szymański, za to, że przedstawił w jaskrawych słowach liczbę niewoli polskiego ludu. Porwano go i wywieziono niewiedomo dokąd. Cała ludność polska powiatu zaborzkiego domaga się przysłania wojsk alianckich na dzień głosowania. Z Liborku donoszą, że bandy obcych przybyszów Niemców zalegają drogi i szosy, zbyhając na działaczy plebiscytowych polskich. Z Ostrugi donoszą, że tłum bandytów niemieckich oblagal dom komitetu mazurskiego, grojąc zdemolowaniem go.

Zapowiedź mobilizacji w Rumunii.

Lyon. P. A. T. Korespondent „Daily Telegraph” donosi z Kopenhagi, że Rumunia ogłosiła ogólną mobilizację z powodu wypadków na froncie polskim.

Postępy armii Wrangla.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny” donosi: Osoby, przybyłe w tych dniach z Krymu przez Rumunię, komunikują, że armia generała Wrangla z powodzeniem posuwa się na Jekaterynosław. Liczy ona 3 korpusy, jest dobrze zaopatrzona w amunicję i zasilana przez świeże sily oficerów i żołnierzy, którzy wracają na Krym przez Rumunię.

Układy Anglii z rządem sowieckim.

Paryż. P. A. T. Radio. Według doniesień z Londynu rosyjski rząd sowiecki skłonny jest do podjęcia niezwłocznie układów z rządem angielskim na podstawach wyszczególnionych w nocie Lloyda George'a, przyzwolonej przez Krasina. Jak donosi „Humanité”, wyjedzie z Moskwy nowa delegacja; skład jej nie jest znany. Według wszelkiego prawdopodobieństwa układy rozszerzone zostaną na kwestye polityczne.

Z LIGI NARODÓW.

Lyon. P. A. T. Radio. Rada Ligi narodów zajmie się w sobotę w Londynie pod przewodnictwem Leona Bourgeois'a sporem Szwecyi i Finlandyi o wyspy Alandzkie.

Falszerstwa wiz amerykańskich.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki podają: Konsulat amerykański wydaje żydom polakim wiza-

do Ameryki dopiero na podstawie świadectwa z Ameryki, że przebywający tamże emigranci używają ich do siebie. Tymczasem stwierdzono, że świadectwa takie fałszowano. Wykryty, że dopomagała w tem osoba, która miała wstęp do konsulatu, reprezentując tam powaźną instytucję. Za fałszerstwa pobierano wysokie opłaty.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 10 Lipca 1920 r. L. 150.

Wahny i dewizy:	10000	1000	100
Marki niemieckie \$ 100	450	470	470
Marki niemieckie \$ 1000	460	480	471
Marki czeskie po 500 rb.	310	330	
dualne 100	290	310	
Franki francuskie	70	80	
szwajcarskie	10	10	
Fuły szwajcarskie			
Dolarzy amerykań. (\$ 100, 50, 20, 10)	160	180	180
Leizarskie	400	410	
Korony czeskie			381
Korony słowackie aust.			107 3/4
Praga			
Wiedeń			
Berlin			
Londyn			
Nowy York			
Papierzy lokacyjne:			
4% Pol. kraj. K. 1899	85	87	
4% Pol. kraj. K. 1900	86	88	
4% Pol. kraj. z r. 1911	87	89	
4% Pol. kraj. z r. 1912	88	90	
4% Pol. kraj. z r. 1913	89	91	
4% Pol. kraj. z r. 1914	90	92	
4% Pol. kraj. z r. 1915	91	93	
4% Pol. kraj. z r. 1916	92	94	
4% Pol. kraj. z r. 1917	93	95	
4% Pol. kraj. z r. 1918	94	96	
4% Pol. kraj. z r. 1919	95	97	
4% Pol. kraj. z r. 1920	96	98	
4% Pol. kraj. z r. 1921	97	99	
4% Pol. kraj. z r. 1922	98	100	
4% Pol. kraj. z r. 1923	99	101	
4% Pol. kraj. z r. 1924	100	102	
4% Pol. kraj. z r. 1925	101	103	
4% Pol. kraj. z r. 1926	102	104	
4% Pol. kraj. z r. 1927	103	105	
4% Pol. kraj. z r. 1928	104	106	
4% Pol. kraj. z r. 1929	105	107	
4% Pol. kraj. z r. 1930	106	108	
4% Pol. kraj. z r. 1931	107	109	
4% Pol. kraj. z r. 1932	108	110	
4% Pol. kraj. z r. 1933	109	111	
4% Pol. kraj. z r. 1934	110	112	
4% Pol. kraj. z r. 1935	111	113	
4% Pol. kraj. z r. 1936	112	114	
4% Pol. kraj. z r. 1937	113	115	
4% Pol. kraj. z r. 1938	114	116	
4% Pol. kraj. z r. 1939	115	117	
4% Pol. kraj. z r. 1940	116	118	
4% Pol. kraj. z r. 1941	117	119	
4% Pol. kraj. z r. 1942	118	120	
4% Pol. kraj. z r. 1943	119	121	
4% Pol. kraj. z r. 1944	120	122	
4% Pol. kraj. z r. 1945	121	123	
4% Pol. kraj. z r. 1946	122	124	
4% Pol. kraj. z r. 1947	123	125	
4% Pol. kraj. z r. 1948	124	126	
4% Pol. kraj. z r. 1949	125	127	
4% Pol. kraj. z r. 1950	126	128	
4% Pol. kraj. z r. 1951	127	129	
4% Pol. kraj. z r. 1952	128	130	
4% Pol. kraj. z r. 1953	129	131	
4% Pol. kraj. z r. 1954	130	132	
4% Pol. kraj. z r. 1955	131	133	
4% Pol. kraj. z r. 1956	132	134	
4% Pol. kraj. z r. 1957	133	135	
4% Pol. kraj. z r. 1958	134	136	
4% Pol. kraj. z r. 1959	135	137	
4% Pol. kraj. z r. 1960	136	138	
4% Pol. kraj. z r. 1961	137	139	
4% Pol. kraj. z r. 1962	138	140	
4% Pol. kraj. z r. 1963	139	141	
4% Pol. kraj. z r. 1964	140	142	
4% Pol. kraj. z r. 1965	141	143	

Teofil Gautier.

AWATAR.

Przeład Zofii Jachimieckiej.

Tak spędził jeden z najszcześliwszych miesięcy w moim życiu, ale to szczęście niedługo miało trwać. Wspaniała karoca ukazała się pewnego dnia w Casine. Ten okazały wytwór wiedeński, arcydzieło Lauraziego, polyskujący lakierem, mówiący o przeszłości królewskiej prawie tarczą herbowa, zaprzęgnięty był w najpiękniejszą parę koni, jaka kiedykolwiek parowała w Hyde-Parku. Młodzutki jockey w spodniach z białej skóry i w zielonym kaszkiecie powoził a la Daumont w sposób najbardziej poprawny. Miedz uprząży, koła, klamki u dziewczek błyszczały jak złoto i rzuciły w słońcu błyskawice i wszystkie spojrzenia biegły za tym wspaniałym ekwipażem, który, zakreśliwszy na piasku regularne, jakby cyrklem wymierzone koła, przystanął obok innych powozów. Kareta nie była pusta, jak się pan domyśla, ale w szybkim ruchu można było rozróżnić tylko konie bućka wysuniętego na przednie siedzenie, szeroki fald szala i dysk parasolki, obszytej frędzlami z białego jedwabiu. Parasolka zamknęła się i ujrano kobietę jasniejącą nieporównaną pięknoscią. Byłem na koniu i mogłem się przybliżyć tak, aby nie stracił ani jednego szczegółu z tego arcydzieła ludzkiego. Cudzoziemka mia-

ła na sobie zieloną suknię o tym zimnym srebrnym odcieniu, w którym każda kobieta, nie mająca nieskazitelnej cery, wygląda jak kret: zuchwałość blondynki pewnej siebie. Wielki biały szal z crepe de Chine, cały pogarbiony od haftów w tym samym kolorze, owijał ją swą delikatną, miętą w małe fałdziki draperyą, niby tuniką Fidyasza. Aureole twarzy stanowił kapeluszy z najcieńszej florenckiej słomki, ukwiecony niezapominajkami i drobnymi wodnymi roślinami o wązkich modrych liściach; jedyną ozdobą była złota jaszczurka wysadzana turkusami, która okalała ramię, trzymając kościaną rączkę od parasolki.

Wybacz, kochani doktorze, ten opis z żurnala mój kochankowi, dla którego te drobne wspomnienia nabierają ogromnej wagi. Obfite, wijące się spłoty blond włosów, których karby tworzyły jakby fałd światła, spływały po obu stronach jej czoła, białszego od najczystszych dziewiczego śniegu, który spadał nocą na najwyższym szczycie Alp. Rzęsy długie i oddzielone jak złote nitki, które średniowieczni miniaturzyści rozświetlali wokół głów swych aniołów, napół osłaniały jej niebiesko-zielonawe źrenice, podobne do tych błysków, które migotają na lodowcach przy powolnych efektach słońca. Usta jej o boskim rysunku jaśniały tą barwą purpurową, którą wycieniowane są muszle Wenera i policzki jej przypominały nieśmiało różę białą, które załazyby się rumieńcem na wzniesienie słowika lub pocałunek motyla. Żaden pędził ludzki nie zdołałby oddać gładkości, świeżości i beczelnej przejrzystości tej cery. Jej oczy nie były białe, białą było przypisać pospolitej krwi, jaka zabarwia nasze fibry; jedynie tylko nieraz rumieńce zorzy na szczytach Sierry-Nevaly, cielista barwa białej kameli na skraju płatków, marmur paryjski, oglądany poprzez welon z gazy różowej, mogą dać dalekie pojęcie o tej cerze. Kawaleczek szty, widoczny między wstążkami kapelusza a szalem, jaśniał na brzegu konturów białością młodą, nieokreślonymi refleksami opalu. Ta twarz promienna nie przykuwała z początku rysunkiem, lecz kolorytem, jak piękne twory szkół weneckiej, chociaż rysy były równie czyste i delikatne jak profile antycznych kamei, rzeźbionych w agacie.

Jak Romeo na widok Julii zapomina o Rozalindzie, tak i ja ujrawszy tę piękność najwyższą zapomniałem o dawnych miłośkach. Kartę mego soreca stały się napowrót białe: znikło wszelkie nazwisko, znikły wszelkie wspomnienia. Zacząłem nie pojmować, jak mogłem znajdować jakąś przyjemność w tych pospolitych stosunkach, których żaden prawie młodzieniec uniknąć nie może i wyrzuciłem je sobie jak karygodne wiarołomstwo. Od tego fatalnego spotkania rozpoczęło się dla mnie nowe życie.

Wielki biały szal z crepe de Chine, cały pogarbiony od haftów w tym samym kolorze, owijał ją swą delikatną, miętą w małe fałdziki draperyą, niby tuniką Fidyasza. Aureole twarzy stanowił kapeluszy z najcieńszej florenckiej słomki, ukwiecony niezapominajkami i drobnymi wodnymi roślinami o wązkich modrych liściach; jedyną ozdobą była złota jaszczurka wysadzana turkusami, która okalała ramię, trzymając kościaną rączkę od parasolki.

Wybacz, kochani doktorze, ten opis z żurnala mój kochankowi, dla którego te drobne wspomnienia nabierają ogromnej wagi. Obfite, wijące się spłoty blond włosów, których karby tworzyły jakby fałd światła, spływały po obu stronach jej czoła, białszego od najczystszych dziewiczego śniegu, który spadał nocą na najwyższym szczycie Alp. Rzęsy długie i oddzielone jak złote nitki, które średniowieczni miniaturzyści rozświetlali wokół głów swych aniołów, napół osłaniały jej niebiesko-zielonawe źrenice, podobne do tych błysków, które migotają na lodowcach przy powolnych efektach słońca. Usta jej o boskim rysunku jaśniały tą barwą purpurową, którą wycieniowane są muszle Wenera i policzki jej przypominały nieśmiało różę białą, które załazyby się rumieńcem na wzniesienie słowika lub pocałunek motyla. Żaden pędził ludzki nie zdołałby oddać gładkości, świeżości i beczelnej przejrzystości tej cery. Jej oczy nie były białe, białą było przypisać pospolitej krwi, jaka zabarwia nasze fibry; jedynie tylko nieraz rumieńce zorzy na szczytach Sierry-Nevaly, cielista barwa białej kameli na skraju płatków, marmur paryjski, oglądany poprzez welon z gazy różowej, mogą dać dalekie pojęcie o tej cerze. Kawaleczek szty, widoczny między wstążkami kapelusza a szalem, jaśniał na brzegu konturów białością młodą, nieokreślonymi refleksami opalu. Ta twarz promienna nie przykuwała z początku rysunkiem, lecz kolorytem, jak piękne twory szkół weneckiej, chociaż rysy były równie czyste i delikatne jak profile antycznych kamei, rzeźbionych w agacie.

Jak Romeo na widok Julii zapomina o Rozalindzie, tak i ja ujrawszy tę piękność najwyższą zapomniałem o dawnych miłośkach. Kartę mego soreca stały się napowrót białe: znikło wszelkie nazwisko, znikły wszelkie wspomnienia. Zacząłem nie pojmować, jak mogłem znajdować jakąś przyjemność w tych pospolitych stosunkach, których żaden prawie młodzieniec uniknąć nie może i wyrzuciłem je sobie jak karygodne wiarołomstwo. Od tego fatalnego spotkania rozpoczęło się dla mnie nowe życie.

SUBSKRYPCJE

POLSKIEJ POŻYCZKI ODRODZENIA
krótko i długoterminowej przyjmuje codziennie
Chrześcijańskie
Towarzystwo
w Krakowie, pl. Maryacki L. 2, I p.
w godzinach popołudniowych od 4-6-jej pojedynczo
i zbiorowo od Stowarzyszeń społecznych i wszelkich Związków.

Żądacie tylko



MYDŁA Z „ORLEM”
które jest najczystsze i najwydatniejsze
od wszystkich zagranicznych
Generalny zastępca
MICHAŁ HERSTEIN w Krakowie,
ul. Brzozowa L. 13, II p.

Mleczarnia Hygieniczna Kraków, ul. św. Anny 7
poszukuje

większej dostawy mleka

pełnego, z dostawą kolejną lub furmankami. Umowa na miejscu.

Żądacie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego

„SPEIK”

Z FABRYKI „MAGNOLIA”
oraz mydła toaletowe: „Lilowe nieczne”, „Bian”, „Magnolia”, „Perfumerijne”, „Kosmos-Magnolia”, zawierające 80% tłuszczu, pastę do rąbów marki „Ewa”, pastę do podórg marki „Ewa”.
Reprezentacja na Małopol. i Śląsk Cieszy.
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

Kursa maturalne i uzupełniające „NATURA”, Kraków, ul. Grodzka 32/II.

- Wstępny egzamin przyjmując od godz. 3-4; w niedzielę i święta od 11-12. Sekretariat czynny od 9-11 i od 3-6, w niedzielę i święta od 10-12).
- I. Kursa gimnazjalno-realne.
 - II. Kursa seminaryjne.
 - III. Kursa wydziałowa dla P. T. Nauczycielstwa.
 - IV. Kursa dla reprobowanych.
 - V. Kursy przygotow. do egz. zkl. V i VI szkół średnich.
 - VI. Lekcje indywidualne i zbiorowe.
 - VII. Kursa korespondencyjne dla wszystkich powyższych grup, wprowadzając przez nasz zarząd po raz pierwszy w Polsce, przygotowując za pomocą miesięcznych instrukcji i sprawozdań z przebiegu nauki na kursach zbiorowych. Próbné lekcy bezpłatne.
- Uczą profesorem krakowskich szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.
Informacje i prospekt bezpłatnie.
Komunikat: „Biblioteka repetytorów i komentarzy” wydała kilka repetytorów do użytku w szkołach średnich i seminarjach, jakoteż komentarze do autorów łacińskich i greckich (dla samouków z tłumaczeniem). Wypożycza się takowe na razie tylko słuchaczom (czkom) kursów. 1922

Obrazy oryginalne
wybitnych artystów
Druki parafialne
Druki gospodarcze
Dziennik do omryskowej buchallery i kwituryse
połącza Z. Kutrzeba Kraków Wiślna 11.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. W KRAKOWIE.

Walne Zgromadzenie Spółki odbyte 30. czerwca 1920
uchwaliło dywidendę w wysokości
15% dywidendy
od akcji I. i II. emisji.
Na tej podstawie za kupony od akcji I. emisji będzie wypłacana dywidenda po Mp 21. — za kupony od akcji II. emisji Mp 10-50 od sztuki.
Kupony realizować będą: Bank Krajowy we Lwowie i Filia w Krakowie, Bank Przemysłowy we Lwowie i w Krakowie, Bank Małopolski w Krakowie i Filia w Warszawie, Bank Handlowy w Warszawie i Oddziały w Krakowie.

„POPRA” Tow. budowlane i handlowe Spółka z ogr. odp. w Nowym Sączu.

Zaproszenie do subskrypcji.
Ogłoszone w lutym b. r. podwyższenie kapitału zakładowego do wysokości 1,000.000 koron, zamknięte kwotą 2,100.000 Mk.
Ze względu jednak na znaczne rozszerzenie agend Towarzystwa (nabywanie tartaku i stolarski magazynowej w Kryniczy, oraz wydzierżawienie cagielni w Nowym Sączu) uchwało Walne Zgromadzenie Spółników dnia 27 czerwca b. r. ogłosić dalszą subskrypcję do wysokości 3,500.000 Mk.
Na następujących warunkach:
1) Do przyjęcia nowych wkładów zakładowych, dopuszczają się tak dotychczasowi spółnicy jak i inne osoby.
2) Udział wynosi najmniej 7.000 Mk., oraz 10% dopłaty na fundusz rezerwowy.
3) Spółnicy obejmujący nowe wkładki zakładowe, uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1 lipca 1920 musza jednak zapłacić oprócz 10% dopłaty na fundusz rezerwowi odsetki zwłoki w wysokości 7% od dnia 1 lipca — do daty wpłacenia całkowitej zadeklarowanej wkładki.
4) Na wypadek nieprzyjęcia członka Towarzystwa, dyrekcja zastrzega sobie prawo zwrotu do całości, lub części złożonych wkładów wraz z 5% odsetkami licząc od daty złożenia.
5) Deklaracje i wpłaty przyjmuje biuro Spółki w Nowym Sączu ul. Matejki L. 16.
Dyrekcja.

„TRZEBINIA” SPÓŁKA AKCYJNA

FAABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH ODLEWIA ŻELAZA I METALI W KRAKOWIE
zawiadania, że uchwalona przez Walne Zgromadzenie w d. 19 czerwca b. r. dywidenda wynosi 20 K, czyli
14 Mk p. od akcji.
Wypłatę uskutecznią będzie Spółka Fakturowa w Krakowie za złożeniem koponu pierwszego na rok 1920 od d. 1 lipca 1920.
Równocześnie zawiadania się, że niepodjęte do 31 lipca b. r. akcje I. i II. emisji złożone zostaną po tym terminie na koszt i ryzyko posiadaczy do depozytu bankowego.
2022

Popierszmy krajowy przemysł kobiecy, bo tak po pracy wyjątkowo wiele.
ZWIĄZEK PRACY POLSKICH KOBIEC
W KRAKOWIE, UL. BRACKA 8. — POLEGA:
SZWALNIE BIELIZNY
Szwajcarskiej, damskiej i dziecięcej. Wyprawy słobno od najskromniejszych do najwzrostających w własnego i dostarczon materjału.
HAFIARMI
w tkaninie polskiej, maskoty, torbki, serwetki, serwetki i ściertki.
SZATY LITURGICZNE
nafły kościelne, chorągwy i sznury dary. Odnawianie starych szat kościelnych. Własny zakład szwalniczy dostarcza wzorów na szycie.
1921

Na sezon letni!
Przyjmuje do przerabiania i do przefasonowania
KAPELUSZE
słomkowe męskie, damskie i dziecięce według najnowszych fasonów wykonanie szybkie i dokładne
PIOTR WILK, kapelusznik
w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

Posadę
rządy lub administratorka
poszukuje staraz teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach rolnictwa dobrać wykształcony agronom lub inżyniera z polskimi i polskimi warunkami pod. i. i. i. do administracji. 2019

Mapa ziem polskich
dająca śledzić przebieg akcji na wschodzie z uwidocznieniem terenów plebiscytowych 1905
Wydanie siódme i przejrzyście.
Cena z przesyłką Mk 25.
Wysłała księgarnia
D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.

Sad
do wydzierżawienia
około 2 mg., ogrodzony, w miej. Skawce, st. k. loco. Zgłoszenia przyjmuje do 15 lipca Zarząd dóbr Toporzyska p. Jordanów.
1901

„MARTA”
Pracownia rzeźb i szklarzy
Tow. pop. przem. kob. poleca: Różnice i szklarzy w wielkim wyborze, obrab. i obrzy. szczył liturgiczne, białe, wstęgi ofiarne. Ceny umiarkowane. 1601
Kraków, ul. św. Józefa 24.

Nieszczęśliwa
wдова obłożnie chora od kilku lat na artretyzm i reumatyzm nie mając żadnych środków do życia i leczenia się uprasza liścielice serca o materialną pomoc do Adm. pod „Wdowa”
1029

Baczność!! dla W. P. Artyst. rzeźbiarza do sprzedania zaraz
zawład rzeźbiarski
z robotami zamówionymi, dużym zapasem dębiny z firmą egzystującą 22 lat.
Kielce, Czysła 26 m. 17. 2028

MATKI winne pamiętań, że tylko lanolinowe przysypka dla dzieci puder „Bzdzi”, z marką „Kogut” usuwa oprzełość i stłżn zapalny skóry.
Sprzedają:
Apteki, Składy apteczne, Drogerie i perfumerye.
Wyrób aptekarski Gęsekłago w Warszawie.
Skład hurtowaty i zastępowo na Galicyę zachodnią:
Skład Centralnego Laboratorium chemicznego
Kraków, Sienna 12. 1850

Żegluga Polska w Krakowie
Słow. zarol. z ogr. poręka.
W dniu 17. VII. 1920 o godz. 4-jej popoł. odbędzie się w sali Małop. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szepepański 8.
II. ZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
UDZIAŁOWCÓW
z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej za rok admin. 1919.
 - 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej za rok admin. 1919 z wnioskiem o udzielenie absolutorium Radzie Nadzorczej i Dyrekcji oraz zatwierdzenie samknieć rachunkowych za rok 1919.
 - 3) Uchwala co do rozdziału czystego zysku za 1919 r.
 - 4) Uchwala co do sprzedaży przedsiębiorstwa z aktywami i pasywami spółce akc. Żegluga Polska S. A. w Krakowie w zamian akcy.
 - 5) Uchwala co do rozwiązania Stow. Z. P. w Krakowie Stow. zarol. i przejścia jego w stan likwidacji.
 - 6) Wybór likwidatorów i komisji rewizyjnej.
 - 7) Uchwala co do funduszu Sekcji propagandy.
 - 8) Uchwala co do subskrypcji akcji II emisji spółki akc. Żegluga Polska S. A. w Krakowie.
- W razie braku kompletu, odbędzie się po upływie godziny powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które powzięte uchwały bez względu na liczbę obecnych udziałowców (§ 33 statutu).
2003
Rada Nadzorcza.

W domu macierzystym Zgromadzenia SS. Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie, (ul. Garncarska 26) 1874
sz nast. dzieła J. E. Najprzew. Ks. Biskupa J. S. Polezarsa de nabyła:
1) „Życie duchowne, czyli doskonałość chrześcijańska” wydanie 7 w 2 tomach po 20 mk
2) „Rozmyślanie o życiu zakonem” dla zakonnic wydanie 2-gie po 20 mk
3) „Rozmyślanie o życiu Pana Jezusa” dla zakonnic po 20 mk
4) „Tajemnice religijne katolickiej” jako 7-my tom (Obrońca religii katolickiej) po 20 mk
5) „Plus IX i Polska” po 14 mk
6) „Krótkie wezwówki, jak w cümawianiu różańca modlitwę ustną łączyc z rozmyślaniami” po 3 mk
7) „Najciodsze Serce Jezuowe” (Książka do modlona) po 8 mk
Czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

Zakład zdrojowo-kapitelowy IWONICZ Zakład zdrojowo-kapitelowy
Bezpośrednie połączenie kolej. Warszawa-Iwonicz, Kraków-Iwonicz, Lwów-Iwonicz.
Sezon I. od 15-go maja do 20 czerwca. II. od 23 czerwca do 20 sierpnia. III. od 20 sierpnia do 1 wpr. 15 października
Szczegółowe słońce-jodo-bromowa. Kapiele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektrotęapia. Hydroterapia. Lampa kwarcowa. — Wozzania lecznicze: Zółty, kła, skaza, soczwica, choroby serca, nerwowe, kobiece. — Płócia lekarzy ordynujących.
W Zakładzie 3 restauracje, 2 pensjonaty, hotel i około 400 pokoi umebrowanych, jednak bez postoił, w oenie od 10 do 40 Mk datenice. Oświetlenie elektryczne. Kapieła zakładowa. Muzyka. Poczta, telegraf, telefon w Zakładzie. Aproprazacja zapewniona. 1288
Zgłoszenia przyjmują Dyrekcja Zakładu.